

**Cena Kurjera**  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct Reklamy w rubryce „adesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

<p>Rzymsko-katolickie: Dziś: Marty P. Jutro: Abdona i Senny. Pojutrze: Ignacego.</p>	<p>Grecko-katolickie: Maryny W. M. Jemyłyana M. N. 8 po Sosz. Hl. 7.</p>	<p><b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p><b>Kalendarz myśliwski.</b> Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 4 g. 27 m. Zachód „ o 7 g. 33 m. Barometer 761. Pogoda.</p>
--	--	--	---	--

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Podczas sezonu kąpielowego tj. od 1. czerwca do 1. października rb. dla dogodności PT. wyjeżdżających do kąpiel i na letnie mieszkania wyjątkowo przyjmuje Administr. prenumeratę na Kurjer Lwowski tygodniowo, a to po 40 ct. za tydzień. Wysyłkę Kurjera niezwłocznie rozpoczynać będziemy od dnia otrzymania przedpłaty.

## Z Królestwa.

Korespondent warszawski nadsyła nam list, w którym zapowiada ważne zmiany w sferach rządzących, zmiany, które oznaczają nowy kierunek w rządzeniu Królestwem polskiem. Jesteśmy pod tym względem pesymistami, a długie doświadczenie nauczyło nas, że te wszystkie zapowiadane reformy, albo wcale nie przychodzą do skutku, albo redukują się do drobnostek, nie zmieniających z gruntu istniejącego dotychczas systemu. Ponieważ jednak mimo to możliwość takich zmian w zupełności nie jest wykluczoną, oddajemy głos naszemu korespondentowi. Oto, co pisze:

Warszawa 26. lipca. Spieszę z zakomunikowaniem Wam najświeższej wiadomości, które podał najprzód włoski *Diritto* w swej petersburskiej korespondencji, a które w części już się sprawdzają. Z nieuleczalną chorobą i bliską śmiercią Kątkowa na północy zawiął inny wiaterek, mogący wywołać doniosłe następstwa powiewów swoich, jeżeli wszystko, co w poważnych rosyjskich kołach tu mówią ziści się, a o czem wieść sama w tychże kołach wywołała pewne zaniepokojenie.

Otóż według tych wiadomości, a co zresztą jest pewne, w sierpniu przybyć ma do Warszawy car Aleksander III., celem odbycia wielkiej rewji pod murami miasta, równocześnie mają na nas spłynąć *taszi* poważnej natury i tak: Na miejsce gener. gub. Hurki, który wyjechał do dóbr swoich w Twerskim, stamtąd więcej nie ma wrócić, mianowanym być ma *pełnym namiestnikiem* hr. Loris-Melikow, a to z władzą, jaką za Mikołaja I. mieli namiestnicy aż do r. 1863.

Na miejsce kuratora okręgu naukowego p. Apuchtina, który dostał dymisję, kuratorem mianowanym być ma Książ Wiazemskij, zaś margrabia Wielopolski powołany zostanie do Petersburga, celem objęcia steru nowo utworzonego mającego departamentu spraw Królestwa Polskiego, rodzaju sekretariatu stanu — gdzie wszystkie sprawy Królestwa Polskiego, koncentrować i rozstrzygać się będą.

Na początek tych nastąpić mających *tasz* — gubernatorowie Czerkasow z Płocka i Zinowiew

z Piotrkowa, otrzymali już dymisję, a obowiązki ich do dalszej dyspozycji, spełniają wicegubernatorowie.

Jeżeli wszystko to spełni się, to przyznać należy, że krokiem tym Rosja wstąpi po wielu, a wielu latach na drogę porządną polityki, która jak można być pewnym, *Niemcom* do gustu wcale nie przypadnie.

W obec zaś tego wszystkiego, co nastąpi — co do nas, to winniśmy wedle zdania światłej części społeczności naszej zająć stanowisko, wyrażające, nie dając się porywać pozornym może „*taszkom*“ — i brać to, co dadzą i w takiej formie w jakiej dadzą. Zaniepokojenie panujące w sferach rosyjsko-rządowych tutejszych, jest wielkie, jak to wspomnieliśmy, są bowiem przekonane te sfery, że nie skończy się jedynie na mianowaniu namiestnika i dyrektora, czy też sekretarza stanu do spraw kr. Polskiego — ale że za tem pójdzie cały szereg reform, które pódetną skrzydła stronnictwu obrusilej. Dziś o niczem jednak sądzić nie możemy, czekajmy więc cierpliwie, co nam przyniesie czas niedaleki.

Uważają tu powszechnie, że jeżeli wieści powyższe sprawdzą się, to zmiana ta w polityce będzie niejako demonstracją odpowiedzią na podróż i przyjęcia arcyksięcia Rudolfa w Galicji, przekonywują się bowiem, że pomimo paszkwili pisanych przez pisma rosyjskie, a nawet pewne polskie, Polacy umięją być wdzięczni i wierni tym, którzy szczerze z nimi postępują i którzy nie usiłują ich wytepić.

## Dostawy dla armji.

Byliśmy zawsze za tem, aby dostawy dla wojska były przedewszystkiem dostępnymi dla producentów. Tyczyło się to rękodziół zarówno jak i rolnictwa.

D. 26 bm. odbyła się w Krakowie narada w której wzięło udział trzydziestu i kilku rolników z różnych okolic kraju, oraz posłowie do rady państwa pp. Madeyski i Pepowski. Zebranie zgaił prezes towarzystwa rolniczego Artur hr. Potocki, zawiadamiając nasamprzód, dlaczego tow. rolnicze czuje się w prawie i obowiązku podjęcia inicjatywy w sprawie dostaw dla armji. Otrzymanie tych dostaw przez producentów leży w interesie ich samych, w interesie kraju całego.

Sprawa ta nie ma cechy wyłącznie prywatnego interesu, ale przybrała cechy sprawy obywatelskiej; wszystkie sprawy obywatelskie tworzą jedną wielką całość, której obrona i poparcie jest zadaniem tow. rolniczego, mającego stać na straży obywatelskich spraw i interesów.

Objaśniwszy następnie zebranych o dotychczasowej akcji towarzystwa w tej sprawie, udzielił prezes głosu referentowi komisji, p. Adamowi Jędrzejowiczowi, który podniósł nasamprzód, że zyskawszy już raz dostawę w Tarnowie i Jarosławiu itd., należy wytrwać na tej drodze, utrzymać to, co już raz umieliśmy pozyskać. Co do tegorocznych dostaw, brak dotąd stanowczych dat; podług zasięgniętych z kompetentnego źródła informacji, będą wszelkie potrzeby garnizonów chętnie pokrywane przez zakupy od krajowych producentów, a rozmiar tegorocznych zakupów będzie prawdopodobnie większym, niż dotychczas.

W ciągu sierpnia nastąpi zapewne unormowanie cyfr ze strony wojska dla tegorocznych ofert, oraz oznaczenie terminu dostawy, o czem

w swym czasie komitet Towarzystwa roln. obywateli niezwłocznie uwiadomi. Ale pomimo nie oznaczonej do dziś liczby i terminu dostawy, należy się już teraz porozumieć, aby czas terminu nie zaskoczył nieprzygotowanych.

W wywiązującej się następnie dyskusji poruszono nasamprzód kwestję, w jakiej formie dostawy podejmować należy, w formie stowarzyszeń, spółek okolicznościowych czy trwałych.

Wiceprezes Struszkiewicz przemawia za zawiązywaniem trwałych spółek rolniczych, któreby cały tok interesów ziemiaństwa wzięły w swą rękę. Zarazem wykazuje dodatnie strony podejmowania się dostawienia całej oferty, ale nie chcąc tworzyć trudności dla działających spółek, należy im rąk nie wiazać, ale zostawić swobodę dokupowania zboża gdziebądź; przymus dostarczania tylko własnego produktu utrudniłby niezmiernie całą akcję, stworzył niepożądane i wielkie ryzyko.

Przemawiający następnie hr. Scipio oświadcza się za podejmowaniem całych dostaw, ale zarazem uznaje konieczność pozostawienia autonomji dla lokalnej organizacji.

W dyskusji tej zabrali jeszcze głos pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Struszkiewicz, zaznaczając konieczność zostawienia autonomji w dokupie, wszakże tylko w kraju i od producentów, aby równocześnie zachować istotną cechę dostaw obywatelskich, a towar dawać tylko w dobrym gatunku.

Artur hr. Potocki, zabrawszy ponownie głos zaznaczył, że Tow. rolnicze podejmuje się chętnie dania intendanturze moralnej gwarancji za dostawy obywatelskie, ale podejmując się tego, ma prawo i musi zarazem żądać, by wszelkie obywatelskie oferty podlegały ratyfikacji ze strony towarzystwa roln., a w razie niemożności wykonania oferty ze strony deklaranta (w razie gradu, ognia) winien każdy obywatel rzecz tę uregulować w porozumieniu z towarzystwem rolniczym.

Po krótkiej dyskusji, w której zabrali głos pp. A. Jędrzejowicz, A. hr. Wodzicki, W. hr. Koziebrodzki, Struszkiewicz i zaznaczyli, że wobec dotychczasowej praktyki intendantury i obowiązujących przepisów, sama moralna gwarancja tow. roln. nie wystarczy, ale t. zw. *Leistungsfähigkeitszertifikate* muszą być wydawane przez władze polityczne, zabrali głos pp. St. Jędrzejowicz i P. Splawiński, oświadczając się za wnioskami hr. A. Potockiego, który ponownie zabrawszy głos podniósł konieczność nadania sprawie dostaw cechy gremialnej i krótko raz jeszcze umotywowal swe wnioski, aby obywatele mający zyskać poparcie Tow. roln., byli zobowiązani poddawać swe oferty tegoż ratyfikacji, oraz aby w razie niemożności wykonania dostawy poddali się w rokowaniach swych opinji komitetu Tow. roln. i sprawy bez jego wiedzy nie regulowali.

Oba te wnioski zostały jednomyślnie uchwalone, również jak dalszy wniosek, aby komitet Tow. roln. poczynił w właściwym miejscu zabieg, żeby intendantura, zakupując od producentów, obowiązana była uwzględnić poświadczenie ofert przez Tow. roln.

Po uchwaleniu powyższych wniosków wyznaczono komisję, mającą się zająć przygotowawczą akcją w poszczególnych okręgach; dla Krakowa mianowani pp. Struszkiewicz, Homolacs, St. Żeleński, P. Splawiński, A. hr. Wodzicki, J. hr. Standnicki; dla Tarnowa pp. J. hr. Męciński, ks. Sanguszko, Habicht; dla Jarosławia pp. St. Jędrzejo



wicz, W. hr. Koziobrodzki, Kellerman, Frommel, Stefan hr. Zamoyski; dla Przemysła pp. St. hr. Stadnicki, Dembowski, Bogdański, Kellermann. Każdej z tych komisji przyznano prawo nieograniczonej kompetencji.

Przy końcu omówiono jeszcze kwestję, jak postępować mają zawiązane dla dostaw spółki, gdy własny produkt nie wystarczy na pokrycie całej oferty. Zgodzono się, że nasamprzód należy zawiązać do współdziałania okolicznych producentów, zresztą zaś pozostawia się działającym spółkom swobodę dokupu, ale naturalnie tylko w kraju.

### Wypadki Rudeckie w świetle urzędowem.

Nareszcie zabrała głos także *Gaz. Lwowska*, i pomieszcza następujący komunikat:

„Widownią smutnego zajścia, o którym od kilku dni spotykamy przesadne relacje w tutejszych dziennikach — była wieś Romanówka, w powiecie rudeckim. Fakt jest następujący: Z powodu wprowadzenia w życie nowej ustawy drogowej objawili się w niektórych gminach rudeckiego powiatu opór, który źródło swoje miał we wsi Tuligłowy. Władza, uprzedzona przez posterunek żandarmerji o zuchwałej postawie wszystkich mieszkańców rzeczony miejscowości, wydelegowała komisarza powiatowego w asystencji żandarmerji, dając mu instrukcję, ażeby pouczył włościan o nowej ustawie drogowej i o wykonawczym regulaminie drogowym, a zarazem aby wysledził i przyaresztował głównych podżegaczy do oporu. Równocześnie zawiadomiła polityczna władza powiatowa sądy powiatowe w Komarnie i Rudkach, a nadto prokuratorję państwową w Samborze o zaszłych wypadkach skutkiem czego sąd obwodowy w Samborze wydelegował radcę sądu krajowego, p. Fryderyka Kunzeka, do przedmiotowego dochodzenia sądowego. P. Kunzek udał się w d. 2. b. m. do Komarna, a wynik dochodzenia znieśli go do przyaresztowania 9 włościan z gmin: Tatarynowa i Kołodrób. Dnia 6 b. m. zostali ci włościanie odstawieni do sądu obwodowego w Samborze, poczem rozpoczęło się przesłuchanie obwinionych z Tuligłow. Ta czynność sądowa znieśli radcę p. Kunzeka do wezwania między innymi także niektórych włościan z Romanówki, ażeby (pod groźbą przymusowego przystawienia) zgłosili się w dniu 19. b. m. do sądu powiatowego w Rudkach w celu przesłuchania ich jako

świadków. Gdy atoli wezwanie to nie odniosło żadnego skutku, zarządził radca p. Kunzek przymusowe sprowadzenie kilku włościan przez rudecki posterunek żandarmerji. Wachmistrz posterunku, Hayduk, przybrawszy trzech żandarmów, udał się dnia 19. b. m. wieczorem do Romanówki i spowodował przyaresztowanie renitentów w celu odstawienia ich do Rudek. Ale w drodze zaskoczony został konwój ze wszystkich stron przez mnóstwo włościan, a z tych niektórzy zaopatrzeni byli w kosy i drągi. Włościanie ci zamierzali oswobodzić przyaresztowanych. Wachmistrz Hayduk, który krył tyły konwoju, został zaatakowany z trzech stron; mimo to bronili się energicznie i odpierał przez dłuższy czas bagnetem wymierzone przeciw niemu ciosy.

Przy ponownym, gwałtownym ataku ze strony włościan, został Hayduk skałeczony kosą w głowę i dopiero ta okoliczność znieśli go do użycia palnej broni. Od strzału padł na miejscu główny przywódca ataku, Ilko Sawruk, dwaj inni zaś atakujący, a mianowicie: Stefan Andruchów-Hryciów i Hnat Andruchów-Wasyłów, zostali ranni; jeden z nich otrzymał ranę od kuli, a drugi od bagneta. Ocalenie swego życia zawdzięcza wachmistrz żandarmerji Hayduk tylko zimnej krwi i niezwyklej odwadze. Że nie padł pod ciosem kosy zawdzięcza tylko tej okoliczności, iż osłabił cios częściowo, odpierając go bagnetem, a powtóre tej okoliczności, że twardy kask zasłaniał głowę. Po tym smutnym wypadku ponuciali wszyscy atakujący włościanie. Wachmistrz Hayduk, pomimo że był ranym, konwojował osobiście przyaresztowanych renitentów aż do Rudek, pozostawiając trzech innych żandarmów w Romanówce, w celu utrzymania porządku we wsi i wysledzenia winnych. Oto nagi fakt, który w niektórych pismach lwowskich został przesadnie przedstawiono. I tak, przedewszystkiem nie jest prawdą jakoby jeden z rannych zmarł d. 21 b. m. Przeciwnie, stwierdzono, że rany Hryciowa i Wasylowa wcale nie były i nie są niebezpieczne, nazajutrz po opisanym wypadku udali się obaj do Lwowa, a d. 22 b. m. byli już w Komarnie u lekarza dr. Jaklińskiego, który zbadawszy ich rany, orzekł, iż są lekkie. Również nie mogło być mowy o zaopatrzeniu rannych, skoro oni, po opisanym zajściu, ukrywali się, a nawet wyjechali do Lwowa.

Co do obdukcji zwłok Sawruka, to podane przez niektóre pisma szczegóły, a mianowicie szczegóły o wrzekomem „zbiegowisku i zgielku miejscowej i okolicznej, mocno wzburzonej ludności“, są

co najmniej przesadne; rzecz się bowiem tak miała: Mikołaj Bidnyk, teść Ilka Sawruka, namówiony głównie przez Michała Andruscha i innych, przywiózł dnia 21. bm. zwłoki Ilka Sawruka do Rudek i zajechał z niemi przed sąd; na furze siedziało jedno dziecko zabitego i dwoje obcych dzieci. Widokiem tym zamierzała wdowa po zabitym, tudzież teść jego wzbudzić litość u publiczności, a w dalszem następstwie spowodować zbiegowisko. Tymczasem zawiody nadzieje. Dokoła wozu zgromadziło się tylko około 40 osób, które po przemówieniu miejscowego starosty, rozeszły się jak najspokojniej i w największym porządku. Starosta zarządził natychmiastowe pogrzebanie zwłok na cmentarzu rudeckim, przedtem zaś zarządził w drodze administracyjnej obdukcję przez lekarza miejskiego Gizelta, ażeby uzyskać podstawę dla ewentualnie zarządzić się mającej obdukcji sądowo-lekarskiej.

Sekcja i pogrzebanie zwłok Sawruka odbyły się spokojnie i w największym porządku. Dnia 22 bm. odbyły się sądowe oględziny zwłok Sawruka na podstawie dokonanej przez p. Gizelta obdukcji, a to wskutek rekwizycji prokuratorji państwa w Samborze. Na drugi i trzeci dzień po katastrofie, tj. w d. 20 i 21 bm., udali się wszyscy zdolni do pracy włościanie z Romanówki do przyległej wsi Podhajezyki i tu zwozili siano do dworu; w tych dniach w samej istocie nie znajdował się w Romanówce prawie nikt ze zdolnych do pracy, ale już d. 22 bm. powrócili wszyscy do domów i zapanał w gminie najzupełniejszy spokój, co więcej do sędziego śledczego zgłosili się dobrowolnie wszyscy dotychczas jeszcze nieprzesłuchani świadkowie i winni z Romanówki.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga: Przy eskortowaniu zлочynców i przy wypadkach tego rodzaju, jaki miał miejsce dnia 21 b. m. trudno zapobiedz, ażeby tu i owdzie nie stawały przy drogach poszczególne ciekawe indywiduala, ależ tego nie można jeszcze nazywać „łumnem gromadzeniem się włościan“.

Tak samo i powątpiewanie niektórych pism, „ażali mogiły poległych (?) wpłyną uśmierząco na wzburzone umysły“, nie jest usprawiedliwionem, albowiem właśnie fakt zabicia Sawruka na miejscu, miał w następstwie wprost przeciwny skutek, gdyż najbardziej uporna gmina w powiecie rudeckim, gmina Tuligłowy, zaraz nazajutrz po opisanym wypadku w Romanówce, udała się do rudeckiego Wydziału rady powiatowej z prośbą o dostarczenie jej druków, potrzebnych do spo-

## ŚLEPA

NOVELKA

E. SAHLERA.

(Dokończenie).

Minęło znów kilka tygodni. Bernard zwyciężył nieszlachetne uczucie i zrobił operację. Udała się szczęśliwie, jeszcze kilka dni zostawiono Helenie opaskę na oczach, a cały ten czas przebywała w domu pani Bost, pod umiejętną opieką doktora.

Miała widzieć! widzieć teraz, kiedy wiosna odrodziła naturę, teraz kiedy ona sama dojrzała duchowo i ocenić potrafi wszystko co piękne, teraz kiedy zewsząd otaczano ją miłością, a ona tę miłość już nietylko z dźwięku głosu ukochanych osób czytać będzie, ale dojrzy ją na ich twarzach, wysnionych, chociaż nigdy nie widzianych. Bo nie może być prawdą to, co mówił jej ojciec, że niewidomi zyskują tracąc z oczu rzeczywistość, gdy świat ich ducha zapelnia się idealnymi postaciami.

Nie, ona nie dozna zawodu, to jest owszem tysiąc razy piękniejszem wyda jej się wszystko i wszyscy, bo czyż biedaczka mogła sobie wyrobić o nich właściwe i dorównyujące rzeczywistości pojęcie. Tylko dlaczego doktor tak zamilkł od jakiegoś czasu i dlaczego w głosie jego matki brzmiał odcień cichego, bolesnego smutku? może wątpili o tem jak się operacja powiedzie? Może ją ludzono tylko, ona by tak pragnęła przejrzeć, jeśli nie na zawsze, to na jedną chwilę, objąć okiem ukochanych i zachować w sercu ich obraz na resztę smutnych i ciemnych dni, gdyby te się na nowo zacząć dla niej miały. Jeden tylko Waldow rozweselał wszystkich, liczył razem z Heleną za ile godzin nawiązkę jej zdejmą, robił plany na

przyszłość, cieszył się nadzieją jej artystycznej kariery, gniewał, że nie podzielała jego zapału, że nie marzyła jak dawniej o czekających ją tryumfach. Bo i w niej zmieniło się wiele. Czula, że potrafiłaby teraz wyrzec się laurów spodziewanych, gdyby... tak gdyby!

Świat jest wielką zagadką, serce ludzkie jest nią także, Helenę przebiegał drzeszcz rozkoszny ile razy stawało jej w umyśle niedomówione pytanie.

Nieodpowiedziała nań jednak, a tymczasem nadszedł dzień stanowczy, decydujący o jej wzroku. Spokojny i panujący nad wrażeniami Bernard, stracił zupełnie równowagę, zdenerwowany i drżący nie ukrywał stanu swej duszy. Matka Heleny oddawna pożerana była niepokojem o córkę, niechętnie nawet przystała na operację, bo nie wierzyła w pomyślny jej rezultat, a bała się o zdrowie dziecka. Pani Bost, która z zadziwiającym spokojem zniosła ciężką boleść, jaka złamała życie, w obec niepewnego losu syna i walki, jaka widniała na szlachetnej jego twarzy, nie miała zwykłej swobody umysłu. Waldow gniewał się na swoich przyjaciół.

— Wyglądacie jak kwakrowie wyczekujący końca świata, nieznośni nudni ludzie, cieszyć się powinniście, a wy macie miny żalobne i uroczyste, gotów jestem i ja zarazić się od was. Proszę cię Bernardzie, pozwól mi zostać przy uroczystości zdiecia opaski, zobaczę, jak te śliczne oczy ze zdziwieniem przypatrywać się będą nam wszystkim.

— To być nie może — odpowiedział zimno i obojętnie doktor — nie trzeba jej męczyć różnorodnością wrażeń, niech się powoli z niemi oswaja, napatrzysz się potem tych oczu do woli.

— Zrobię to niezawodnie, najdroższy, ale słuchaj, wierz mi, im więcej osób na raz zobaczy, tem wrażenie będzie właśnie mniej silne.

Cóż taka dobra dusza jak ja przeszkadzać może? Nie pojmuję cię zupełnie, tyle razy widziałeś podobne wypadki i nie oswoiłeś się z niemi. Drżysz jak stara baba, ty właśnie prosić mnie powinieneś, bym został, bo przytomnością moją uratuję was od nerwowej epidemji.

Bernard nie odpowiedział nic. Waldow stanął przy krześle pani Bost. Zasłonięto okna, zawołano Helenę. Błada, ale spokojna, zatrzymała się na środku pokoju, doktor stanął za nią, serce biło mu tak mocno, że ślepa dziewczyna słyszeć je mogła. Ręce zdejmując drżały jak w febrze, ale rozwiązał chustkę i cofnął się za pacjentkę.

Helena stała kilka sekund bez ruchu. Myśl, że tyle osób patrzy na nią, onieśmiała biedną. Czemuż nie jest samą z nim, z nim jednym, aby móżdż z całego serca podziękować za szczęście, jakie ją czeka. Tyle razy marzyła o tej chwili, tyle razy wyobrażała go sobie, wysokim, pięknym, łagodnie i poważnie uśmiechniętym, a teraz chwila ta nadeszła, a ona nie ma odwagi otworzyć zamkniętych oczu.

Otworzyła je jednak. Tu siedzi jej matka, dalej poważna i słodko uśmiechnięta pani, a obok tak ona widzi wysoką, piękną postać mężczyzny, tę ze snów, ale piękniejszą jeszcze. Krzyk wydarł się z piersi Heleny. „Tobie dziękować powinnam“ — zawołała wzruszona i w mgnieniu oka była już u kolan... Waldowa!

Bolesny jęk dał się słyszeć w drugim kącie pokoju i głos ten, wyrwał obecnych z dziwnego wrażenia, w jakie wprawiła wszystkich smutna omyłka Heleny. Ona sama odwróciła teraz głowę na dźwięk znanego, ukochanego głosu. Więc to tamten, więc to ten jest doktorem Bost. Uczula piorunujący ból w sercu i mózgu. Jak błyskawica przyszły jej na myśl słowa ojca, który przestrzegał ją, że świat rzeczywisty nie odpowie jej wyobrażeniom. Milcząc, podała Bernardowi obie



Za dostarczenie oryginalnych okazów domowego przemysłu: ks. Sapieżynie Jadwidze, hr. Dzieduszyckiemu Włodzimierzowi, profesorowi Szuchiewiczowi Włodzimierzowi i wielebnemu duchowieństwu ruskiego obrządku, profesorowi Krycińskiemu Walerjanowi i panu Obstowi Sewerynowi; za współpracownictwo w redakcji tekstu: pp. Baranowskiemu Bolesławowi, Kosteckiemu Platonowi, Rebczyńskiemu Władysławowi, Szuchiewiczowi Włodzimierzowi i Wierzbickiemu Ludwikowi; za wzorowe wykonanie rysunków: pp. Krycińskiemu Walerjanowi, Obstowi Sewerynowi i Tschirschnitzowi Wincemu. Cała praca, tak pod względem redakcyjnym jak technicznym, dokonana została pod kierunkiem p. Wierzbickiego Ludwika, ówczesnego zastępcy prezesa muzeum przemysłowego miejskiego, przy pomocy p. Rebczyńskiego Władysława, kustosa tegoż muzeum. Zalecamy ją serdecznie całej publiczności polskiej i ruskiej.

**Zandarmerja.** Lwowski korespondent *Czasu* pisze: Jak wiadomo, ministerstwo obrony krajowej pomnożyło korpus zandarmerji w Galicji o 164 ludzi. Wskutek tego pomnożenia przybędzie w najbliższej przyszłości jedenaście posterunków, mianowicie: jeden posterunek w powiecie brodzkim (Buczyna albo Suchowola), jeden w chrzanowskim (Trzebinia), jeden w husiatyńskim (Horodnica), jeden w kamioneckim (Stojanów), jeden w kossowskim (Uścierki), jeden w limanowskim (Dobra), jeden w nowosądeckim (Piwniczna), dwa w sanockim (Szczawne-Kulaszne i Komańcza), i dwa w stryjskim (Łubienie i Ławoczne). Ośm z wymienionych posterunków wejdzie już w życie w czasie między 15. sierpnia a 1. października.

**Operat, tyżący się opustów podatkowych** wskutek szkód, zrządzonych w roku zeszłym w zachodnich powiatach przez niezmiarkę, przedłożyła już krajowa dyrekcja skarbu ministerstwu finansów do ostatecznej decyzji. Spodziewać się należy, że ministerstwo sprawę tę, obchodząc żywo ogół rolników tą klęską nawiedzonych, pomyślnie zatłwi.

**Pan Julian Markowski,** artysta-rzeźbiarz we Lwowie, wykończył wczoraj model pomnika nadgrobnego dla s. p. Agatona Gillera. Donosimy o tem komitetowi obywateli stanisławowskich, który się zajmuje zebraniem potrzebnych na ten cel funduszków.

**Prośba do magistratu.** My wszyscy niżej tutaj podpisani, mężowie, mężatki i wdowy słomiani głosem do ciebie wołamy błagalnym: Zrób raz porządek z kurzem fatalnym, kaź zlewać ulice rankiem i wieczorem, syp torfem miejsca sławne swym odorem, lej suto wodę po placach, ulicach, rób gwałtem porządku w starych kamienicach, bo z Włoch się do nas, co prawda gość rzadki, gość wcale nie ładny i wcale nie gładki wybiera — cholera! (Mnóstwo podpisów).

**Zamiatanie skwerów i plantacji** odbywa się w dość spóźnionej porze, bo w czasie, kiedy najwięcej osób chce użyć świeżego powietrza. Możeby temu można zaradzić.

**Tamowanie komunikacji** po trotuarach praktykowanym jest u nas ciągle przez ludzi źle wychowanych i nie nadaje Lwowu wiele przyzwoitej cechy. Rozumiemy, iż można nawet w kilka osób przystanąć na krótką wymianę zdań, ale trzeba zawsze uważać, aby pozostawić miejsce przechodniom, a w danym razie, jeżeli szczególnie idą w liczniejszym towarzystwie kobiety, grzeczność nakazuje zejść z trotoaru. Tego jednak pewni ludzie u nas nierozumieją, a liczymy do nich przede wszystkim pp. chałatowców. Policjanci powinni być upoważnieni przez komendę, aby czuwać nad nietamowaniem komunikacji.

**Dyrekcja IV. gimnazjum** wydała sprawozdanie za rok szkolny 1887. Sprawozdanie to poprzedza „Rozbiór krytyczny sielanki Józefa Bartłomieja Zimorowicza“ przez p. Józefa Nogaję. W pracy tej przeszedł krytyk wszystkie sielanki Zimorowicza po kolei śledząc w nich o ile talent tego pisarza był samodzielnym, o ile zaś zależnym od Szymonowicza, którego szedł „nieodstępnym śladem“, jak w przedmowie swej sam sielankopisarz powiada. Przeszedłszy krytycznie wszystkie sielanki wypowiada p. Nogaję zdanie, że oprócz sielanki XV i XVI (Kozaczyna i Burda ruska), w których poeta kreśli wypadki dziejowe i w tym kierunku zupełnie oryginalne, zresztą jest naśladowcą Szymonowicza i Kochanowskiego z jednej a Vergilego i Ovidego z drugiej strony. P. Nogaję nazywa talent Zimorowicza reprodukcyjnym. W pracy powyższej dał autor dowód wielkiej sumiennosci i znajomości przedmiotu, przechodzi bowiem ustep po ustepie i wykazuje jego zalety, względnie porównywa z pierwowzorami.

W części sprawozdawczej znajdujemy wykaz statystyczny zakładu, z którego dowiadujemy się, że uczniowie uczęszczali w ubiegłym roku 808, z tych sklasyfikowano 680. Uczniowie ci wpłacili razem 13.590 zł. i 1280 zł. tytułem taks i datków na zbiory nau-

kowe, czyli na jednego ucznia wypada około 20 zł. rocznie za pobieraną naukę. Biblioteka nauczycieli wynosi obecnie 1224 dzieł w 2435 tomach, biblioteka dla uczniów liczy tylko 650 dzieł, a gimnazjum to prenumeruje 15 czasopism naukowych i pedagogicznych.

**Towarzystwo politechniczne lwowskie,** zaproszenie przez barona Graevego, urzędnika w niedzielę wycieczkę do Pustomyt w celu zwidzenia znajdujących się tam wapienników.

**Zaćmienie księżyca.** Dnia 3. sierpnia przypada cząstkowe zaćmienie księżyca. Rozpocznie się ono o godzinie 8 minut 54 wieczorem, powiększać się będzie do 10 minut 7, poczem nastąpi jego zmniejszanie się, które trwać będzie do godz. 11. m. 21.

**Drepczenie psa.** Lokaj hr. Comello znęca się w okrutny sposób w nieobecności hrabiny nad psem dużym rasowym, i wywołuje codziennie nie tylko zbiegowiska przed pałacem w ul. Piekarskiej, lecz burzył sąsiadów do tego stopnia, że musieli zawiadomić o tem właścicielkę. Tow. ochr. zwierząt pociągnęło tego brutalą do odpowiedzialności.

**Wydział Stow. rek. lwow. „Gwiazda“** na swem posiedzeniu w dniu 14 czerwca br. mianował członkami honorowymi: p. Edmunda Mochnackiego, prezydenta miasta Lwowa — wiceprezydenta dr. F. Gryzieckiego, ks. arcybiskupa Isaka Isakowicza, ks. dr. Jana Siemieńskiego, posła do rady państwa dr. Karola Lewakowskiego, dyrektora kolei Karola Ludwika Wacława Sładkowskiego, dr. Teofila Ciesielskiego i pana Michała Walichewicza; członkami wspierającymi zaś Jana Spożarskiego i Stanisława Platowskiego obywatelami miasta Lwowa.

**Z „Sokoła“.** Dyrekcja zawiadamia Szanownych członków, uczniów i uczennice Towarzystwa, iż przerwane z powodu restauracji sali, ćwiczenia gimnastyczne rozpoczynają się na nowo w poniedziałek, dnia 1 sierpnia br., a mianowicie: wyłącznie dla członków: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 8 wieczorem; dla członków i uczniów: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 8 wieczorem; dla uczennic: w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4 do 5 po południu; dla chłopców od lat 6 do 12, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11 do 12 w południe.

**Doktorat praw** otrzymał w uniwersytecie wiedeńskim dnia 19-ego lipca pan Dawid Falk rodem z Kałusza.

**Ślusarz maszynista,** rodem ze Szlązka pruskiego, polak, poszukuje miejsca przy jakim przedsiębiorstwie fabrycznym lub kopalniem w kraju. Adresować Rewakowicz — Lwów.

**Bal w Lubieniu.** Komitet urządzający w niedzielę dnia 31 bm. bal w Lubieniu, chcąc umożliwić Lwowianom przybycie do Lubienia postarał się o odpowiednią ilość budek lubieńskich, które oczekiwać będą gości na podwórzu kamienicy br. Brunickiego przy placu Marjackim l. 3. Bilet jazdy ze Lwowa do Lubienia i napowrót ważny dla jednej osoby kosztuje 1 zł. 50 ct. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w niedzielę o godz. 8 rano. Bilety jazdy nabywać można w cukierni Hausera i Bienieckiego przy ul. Karola Ludwika. Lista osób chcących wziąć udział w wycieczce zostanie stanowczo zamknięta w sobotę o godz. 7 wieczorem. Kto z powodu niewiadomości adresu zaproszenia dotychczas nie otrzymał, zechce się zgłosić z pomocą karty korespondencyjnej do Dyrekcji zakładu kąpielowego w Lubieniu.

**Curiosum.** Rachunek dla Wielmożnego Pana Stanisława Warzeszkiewicza. 1. Dziura drzwi spokoju sownego zgnanku Dymbowe wras Oberlichtami i spaleta wefilonki wras po Obydwu stronach z Ferklajdonkami 25 zł. Suma 25 zł.

**Brody** nawiedził znów teatr niemiecki. Wczoraj rozpoczął on tu szereg przedstawień, ale z zadowoleniem zanotować wypada, że publiczność tutejsza, pamiętając lekceważenie poprzednika nie poszła już tym razem na lep i „Baron cygański“ odegrany był przed pustymi prawie ławkami.

**Magistrat** m. Krakowa uchwalił wysłać na koszt gminy p. Illga, brandmistrza straży pożarnej, do Wiednia i Gracu, w celu dokładnego wycuczenia się manipulacji około użycia telegrafów pożarnych. Telegraf taki, jak wiadomo, ma być niebawem zaprowadzonym w Krakowie w myśl uchwały Rady miejskiej. P. Illg zapozna się w Wiedniu z użyciem rzeczowego telegrafu, w Gracu zaś we fabryce nabędzie znajomości co do wszystkich części składowych.

**Wystawa krajowa.** Wczoraj w południe odbyła posiedzenie komisja techniczna wystawy krajowej pod przewodnictwem prof. Tytusa Bortnika. Komisja, zbadawszy wczoraj teren przed placem wystawy, gdzie zachodzi potrzeba budowy nowego mostu na Rudawie,

uchwaliła po dyskusji: 1) zbudować na osi pawilonu głównego na Rudawie most 6 metrów szeroki dla pieszych, a w razach wyjątkowych dla przejazdu; 2) na lewo od tego drugi most, 3 metry szeroki, mający służyć dla odjazdu powozów i dorózek; tym mostem ma się zarazem posługiwać dział I. wystawy, tj. gospodarstwo i rolnictwo; 3) na prawo od drogi wojskowej zbudować trzeci most na 4 metry szeroki, mający służyć tylko dla pieszych. Prócz tego uchwalono cały teren dokładnie wysypać i splantować: Rudawę, rampy, mosty dokładnie obarjerować. Kosztorys na te roboty wynosi 2.000 zł. Przedstawiony przez p. Zarembe kosztorys na studnię dla wodociągu Peterseima w sumie 114 zł. komitet potwierdził, niemniej udzielił p. Peterseimowi gruntu za darmo pod kolej żelazną, którą on zamierza urządzić.

**W Szczawnicy** do 14 lipca br. bawiło 750 rodzin, złożonych z 1270 osób.

**Ukarany germańczyk.** Onegdaj w pewnej restauracji w Krakowie do p. S. obywatela ziemskiego z gromnicy Kongresówki, zbliżył się nieznamy Niemiec z jakimś zapytaniem w języku swym ojczystym. Gdy p. S. grzecznie oświadczył, iż nie rozumie zapytania, nieznamy począł lamana polszczyzną wygłaszać ubliżające zdania. Zniecierpliwiony pan S., dzięki swej atletycznej budowie, schwył przybyśza za kolarz i za jednym zamachem wyprowadził go za drzwi. Wystraszony śmiełek obawiając się powtórzenia próby, zalał twił rachunek przez okno i tą drogą otrzymał pozostawiony kapeluszyk.

**Prof. Horn** z Pilzna, powołany został przez uniwersytet praski do napisania historii polskiej po czasie. Rzecz ma być wyłożoną w trzech tomach.

† **Henryk Koman,** zdolny pianista, autor kilku udanych kompozycji na fortepian, zmarł nagle w Warszawie w 63 roku życia.

† **Henryk Odrowąż Lewiecki,** właściciel dóbr ziemskich, długoletni prezes rady powiatowej w Nisku, weteran z roku 1831, dla swych cnót obywatelskich i zalet sąsiedzkich szanowany i kochany, zmarł 27. lipca w Nisku. Pogrzeb odbędzie się 29go zrana w Raclawicach, poczem zwłoki do grobu rodzinnego do Kurzyni odwiezione będą.

**Na „Kopciowej“** obok Krynicy, ukończono już budowę trzech pawilonów, jak również wykończono dosyć rozległe spacery i miejsca do zabaw. Uskuteczono to wszystko za staraniem „Towarzystwa przyjaciół Krynicy“. Jeden z pawilonów, nazwany „Widownią“, wybudowany jest w kształcie wieży, mieszczącej wewnątrz schody, które prowadzą na platformę wieży, skąd rozciąga się piękny widok na okolicę. Drugi pawilon wybudowany jest w kształcie wielkiego parasola, pod którym mieści się stolik i ławki, a trzeci na kształt obszernego i wysokiego szalasu. Oprócz tych pawilonów mają budować jeszcze inne, odmiennych kształtów. Obok tego zrestaurowano także leśniczówkę kosztem dyrekcji dóbr państwowych.

**Walka z kontrabandzistami.** W guberni lubelskiej akcyzowi strażnicy pograniczni okręgu tomaszowskiego, Marcin Pasek, Wawrzyniec Rej, Szczepan Duras, Andrzej Duczynski i Konstanty Konstantinow, przechodząc w nocy przez wieś Zielone w powiecie tomaszowskim, dostrzegli w mieszkaniu pewnego włościanina światło i zajrzawszy w okno, zobaczyli zebranych w izbie kontrabandzistów, powracających z Galicji z okowitą. Strażnicy zaczęli się w pobliżu tego domu. Kiedy kontrabandziści wyszli z zamiarem udania się dalej, strażnicy zaczęli do nich strzelać i rąbać ich palasami. Jeden z kontrabandzistów zabity został na miejscu wystrzałem z rewolweru, jeden ciężko zraniony palasem, a trzech innych dało się zatrzymać i ci wraz z rannym i okowitą odstawieni do urzędu gminnego w Krasnobrodzie. Kontrabandziści nie posiadali żadnej broni tylko pałki. Wiadomość tę podaje *Gaz. Lubelska*.

**Kondolencja.** Sultan turecki, który zwykle bardzo mało troszczy się o życie lub śmierć giurów, przesłał swą kondolencję rodzinie zmarłego fabrykanta armat Kruppa, który także turecką armję zaopatrywał w te pożyteczne narzędzia.

**„Der tägliche officielle Frühschoppen“.** W uniwersytetach niemieckich istnieje, jak wiadomo, zwyczaj, że młodzież, idąc rano na prelekcje, zbiera się nasammię po kufle piwa. Jak ważną rolę w życiu młodzieży gra ten zwyczaj, dowodzi fakt, że obecnie aż roztelegrafowano do gazet zagranicznych wiadomość, że minister oświecenia wydał rozporządzenie do rektorów uniwersytetów, by oświadczyli zwierzchnikom Towarzystw studenckich, iż wypijanie obowiązkowego rannego kufła jest odtąd wzbronionem. O rozruchach młodzieży uniwersytecką z powodu tego rozporządzenia dotąd jeszcze nie słyhać.

**Niewyplacalność.** Związek kredytorów we Wiedniu ogłasza między innymi niewyplacalność kupca Ensla Mendrochowicza w Stryju.

**Robotnicy i literatura dla ludu.** D. 25. lipca odbyło się w Neulerchenfeldzie w Wiedniu zgromadzenie robotników, przy udziale około 250 osób. Na porządku dziennym był odczyt „O społecznym położeniu robotników i ich dążnościach“; odczyt ten jednakowoż został przez policję zakazany. Wskutek tego miał robotnik Frenkler inny odczyt o t. zw. literaturze dla ludu. „Gdy mówimy o współczesnej (rozumie się, niemieckiej) literaturze ludowej, to mówimy o czemś, od czego nie można sobie wyobrazić nic gorszego i niedźwiejszego. Gdy mam ją scharakteryzować, to muszę ją tylko napiętnować: jest ona nieprawdziwą, głupią, niemoralną i sprzedajną.“ Mowca charakteryzuje dalej prasę, jej sprzedajność i kłamliwość, powieści zeszytami kolportowane i szwindel z premjami, ilustrowane gazety i ich spekulację na grubą zmysłowość, wreszcie literaturę książkową i jej spekulację na głupotę ludzką. Mowca upominał robotników, by nie szli na lep tej oszukańczej literatury i nie tracili na nią ani grosza. Przy końcu zwrócił się mowca do rządu, wskazując na konieczność obrony ciemnych i bezcelnie wyzyskiwanych robotników od tej zgnilizny i wskazał na przykład Niemiec, gdzie szwindel z premjami jest zakazany i gdzie niemożliwym byłoby istnienie takich niby humorystycznych piśmiel, jakie we Wiedniu tuzinami wiodą swój ciemny żywot.

**Przykra kronika.** W tych dniach zniknął z horyzontu Warszawy p. X., od kilku lat znany jako filar naszej złotej młodzieży. Obiecujący ten młodzian, po zmarnowaniu znacznej schedy i nadwężeniu majątku rodzinstwa, dzięki wrodzonemu sprytowi, zdołał pożytyć na jarmarku w jednym z miast prowincjonalnych 10.000 na weksel, podpisany przez matkę. Jak się następnie okazało, dokument został sfalszowany i przez panią X. nie uznany. Autor skryptu, z obawy przed odpowiedzialnością sądową, ratował się ucieczką za granicę.

**Z słownika dra Gregorre.** Pod pseudonymem tym ukrywa się dowcipny pisarz Adrien Decourelle, który wydał właśnie pyszny żart p. t. „Humorystyczny i anti-naturalistyczny słownik“. Z słownika tego podajemy kilka znaczeń wyrazów, które w przekładzie rozumie się, wiele musiały stracić.

**Arystokrata:** Demokracja, który nabił już dobrze swoją kabzę.

**Bliznięta:** Szczęśliwe dzieci, które mogły się bić i kasać przed przyjściem na świat.

**Demokracja:** Owoc rzadki, często nadgryziony, nigdy jednak dojrzały.

**Distichon:** Dwuwiersz, z których pierwszy jest zbędny — a drugi także.

**Rada:** Podarek gdy się go daje, gorzka pigułka, gdy się go dostaje.

**Satyra:** Malowidło, w którym każdy poznaje przyjaciół i znajomych, a nikt siebie.

**Współpracownik:** Dwaj pisarze, z których każdy ten sam ustęp zupełnie sam napisał.

**Wiersz:** Może mieć dwie stopy i na obie wtykać.

**Zmarły:** Anioł, perła, feniks — naturalnie w rozumieniu, że z popiołów nie wstanie. i t. d.

**Losy kobiety.** Od niedawna pisma angielskie z dziennikiem *Pall-Mall-Gazette* na czele przerażają świat rewelacjami, w których rola ofiar wyzyskanych porzuconych przypadków kobietom... W ostatnich dniach kronika skandaliczna Wielkiej Brytanji wzbogaciła się o jeden wypadek, który znalazł sensacyjny epilog przed kratkami sądu. Owóż była w Londynie sierota, zdolna we wszystkie przymioty urody, serca i umysłu. Utrzymywała się z udzielania lekcji. Zła gwiazda sprawiła na drogę jej życia niejakiego p. J., który też pod pozorem, iż zawieranie ślubów w Angli napotyka na trudności, namówił ją do wyjazdu do Belgii, gdzie istotnie węzłem małżeńskim młodą parę połączył pastor angielski. Ale w Belgii obowiązują śluby cywilne i dla tego prawowitość tego związku z jurystycznego stanowiska podlega wątpliwości. Z Belgii p. J. z żoną udał się do Południowej Ameryki, gdzie wielkie posiada plantacje. Gdy przybyli do Buenos Ayres, J. oświadczył nagle żonie glosem suchym, iż go już znudziła, że zresztą małżeństwo jest nieważne i że w końcu naj- lepiej zrobi, jeżeli wróci do Anglii. Wróciła tedy biedna do swej ojczyzny, gdzie wkrótce dała życie dzieci. Opuszczona bez środków, ginęła z rozpacz i nędzy, kiedy naraz ujął się za pokrzywdzoną ofiarą brutalnego człowieka redaktor *Pall-Mall-Gazette*. W oka mgnieniu zebrano sumę, potrzebną do prowadzenia procesu z plantatorem amerykańskim, który zresztą i w Anglii znaczne posiada mienie, a onegdaj

zapadł w trybunale londyńskim wyrok, który ciężkim ciosem dotkniętej kobiecie przysądził stracone korzyści w wysokości przeszło 800.000 marek.

**Prof. Scholler,** znany ekonomista niemiecki, otrzymał od uniwersytetu wiedeńskiego zaproszenie do objęcia katedry ekonomii politycznej po profesorze Wawrzyńcu Steinie, odmówił jednakowoż temu zaproszeniu.

† **Dr. Aleksander Szaramowicz** zmarł na wychodźstwie we Francji dnia 16go b. m. w Courville (departament Eure et Loire).

**Przeciwko etykietce.** Podczas wielkiej rewji floty pozdrowiał gestami lord Karol Beresford, jadący jachtem królowej, jakąś damę jadącą innym statkiem. Wykroczenie to przeciwko etykietce przyplacił lord dymisją.

**Woda do picia** w Persji z niektórych źródeł i rzek w ilości około 70 jest dozwoloną tylko panującym; każdy inny śmiertelnik za pokosztowanie tego przysmaku śmiercią bywa karany. Najwięcej uprzywilejowana jest woda z rzeki Chaospes, którą na tysiącznych wozach w srebrnych naczyniach prowadził ze sobą król Cyrus w czasie wypraw, gdyż innej wody nie pijał weale. Lecz i w najnowszych czasach spotykamy coś podobnego, bo cesarzowa Marja Teresa miała cały sztab wozowodów, którzy dostarczali wody ze źródeł przy Schneebergu 18 godzin drogi od Wiednia oddalonego. Te źródła odkrył cesarz Karol VI. i również chętnie z nich wodę pijał.

**Okręt austriacki „Ganges“** rozbił się na wybrzeżu australijskim. Największa część ładunku zatonała. Same trjestyńskie asekuracje tracą przy tem więcej jak 80.000 złr. Żaloga cała uratowana.

**Znowu ofiara Alp.** Nauczyciel realnej szkoły w Annabergu w Saksonji, Edward Brix, spadł dnia 22. lipca z jednego z mniejszych szczytów Alp tyrolskich i zabił się na miejscu.

**Chiński inserat** *North-China-Herald* podaje następujący inserat jednego z pierwszych handlarzy herbata pod adresem jego żony, która uciekła z jego służby: „Kobieto, niech cię piorun trzaśnie! Ludzie w sklepie pytają za tobą, a ja muszę każdemu opowiadać, że jesteś mi niewierną. W nocy płacę na mem łożu, życie moje potrwa zaledwie kilka dni. Opuściłaś pana, by pójść za służę! Obyś dożyła tej hańby, żeby on cię tak nogami deptał, jak tyś mój honor zdeptała. Gdy nie wrócisz, pomszczę się na dzieciach, któreś mi zostawiła.“ Następuje podpis czulego małżonka.

**Posiedzenie Rady miejskiej** nie przyszło wczoraj do skutku z powodu braku kompletu.

**Zamknięcie roku szkolnego** w Uniwersytecie tutejszym odbędzie się jutro w sobotę uroczystem nabożeństwem w kościele Śgo Mikołaja o godzinie 9-ej rano. Według nowego ceremoniału rektor i profesowie wystąpią w togach.

**Oprawca znowu krążył** wczoraj popołudniu po mieście. Upominamy się po raz drugi o pouczenie oprawcy w jakich godzinach wolno mu swoje rzemiosło wykonywać.

**Jenny Natansohn,** tyle razy wymieniana w sprawie Zalewskiego, pochodzi z bogatej rodziny kupieckiej w Galicji. Ojciec jej był izraelitą, ale ożenił się z chrześcianką, Jenny zatem jest chrześcianką. Dyrekcja policji postanowiła zaproponować dyrekcji poczt, żeby Cecylji Zwicker wypłaciła nagrody 1000 złr. i połowę udziału za schwytanie zbrodniarza. Druga połowa rozdzielona zostanie między inne osoby, które najwięcej przyczyniły się do pościgu i aresztowania Zalewskiego.

**Także jubileusz.** We wsi Mühlendorf na Szlązku obchodzić będzie w tym roku niejaka Elsner 25letni jubileusz jako pasterka gęsi gminy Müllsdorf. W uznaniu długoletniej wiernej jej służby wyasygnował jej wydział powiatowy na wniosek gminy 10 marek nagrody, oprócz tego gmina ma zamiar uczcić ją osobno prezentem. Jakie owacje złożą jej w dniu jubileuszu gęsie, o tem nie ma jeszcze nic pewnego.

**Przy lekcji.** Matka (ucząc syna religii): „Więć widzisz Tosiu, to wszystko co na świecie się znajduje, to Bozia stworzył; — wymień mi więc, kogo Pan Bóg stworzył?“ Tosiu (powoli recytując): „Bozia stworzył mamę, tatę, drzewa, kwiatki, psa, konia, (po namyśle) także oficera...“

**U fotografa.** W małym miasteczku przychodzi do fotografa wiejska baba i prosi o „obrazek“ z jej „starego“. „A gdzież wasz mąż?“ — zapytuje fotograf — „Dyć jego już nie ma, bo się „chudziok“ oberwał przy kamieniach i zmarł, będzie temu dwie niedziele.“ — „To musicie mieć jego dawny portret lub starą fotografię?“ — „Ni-mom nic, bo „stary“ zawdy się bo-

jo! zdymować, ale niech się pon fotograf nie turbujom, jo tu mom w worecku stary paśport nieboszczyka!“

**Korespondencja Redakcji.** P. Schipper w Stanisławowie. Prosimy o przysłanie wspomnianej korespondencji.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Złoczów.** dnia 28 lipca. O godzinie 1/2 1 w pół-dnie wszczął się w Sassowie gwałtowny pożar, który w jednej chwili objął całe niemal miasto; ofiarą pożaru padło kilkoro ludzi. Bliższe szczegóły później.

**Wiedeń 29. lipca.** Wczoraj odjechał Kalnoky do Ischl na ważną naradę, która dotyczyć będzie także kwestyj budżetowych. Szef sekcyny Szöcsenyi udał się tam już wczoraj.

**Wiedeń 29. lipca.** Wypracowany już został projekt co do uregulowania gmin żydowskich i będzie przedłożony w jesieni. Największy wpływ na zarząd gmin miano w nim przyznać ortodoksom.

We wrześniu zostaną otworzone szkoły dla aspirantów na oficerów pospolitego ruszenia także dla osób cywilnych w Wiedniu, Wiener Neustadt, Wels, Gracu, Bernie, Pradze i Insbrucku.

**Wiedeń 28. lipca.** W dniu 8 sierpnia rozpocznie filja austro-węgierskiego banku w Tarnopolu swą działalność i prowadzić będzie wszystkie te interesa, które filjom tego banku w ogóle są poruczane.

**Wiedeń 28. lipca.** Stan zdrowia króla hollenderskiego, Wilhelma, jest bardzo groźny, ale fakt ten utrzymują lekarze w tajemnicy. Katastrofa nastąpić może każdej chwili.

**Praga 28 lipca.** *Politik* ogłasza artykuł określający stanowisko staroczechów w ten sposób, że *Czesi z Rosjanami tworzą narodowy związek braterski, tylko żąda Politik ze strony Rosji większej tolerancji dla Polaków.*

**Praga 28. lipca.** *Narodni Listy* ogłaszają doniesienie *Ruskiego Kurjera*, iż serja artykułów przeciw rosyjskiej propagandzie w Austrii, zamieszczanych w *Politik*, została przerwana ze względu na pragskiego profesora Massarżika, który równocześnie kołatał do redakcyj wszystkich rosyjskich dzienników.

**Berlin 28 lipca.** Rosja zaproponowała ks. Imertyńskiego (generała z wojny tureckiej) na prowizorycznego reagenta.

**Budapeszt 29. lipca.** W lokalu obserwacyjnym zakładu dla obłąkanych, warjat Beer zadusił swego kolegę Gerstnera.

**Budapeszt 29. lipca.** Odkryto bandę fałszerzy, którzy podrabiali guldeny. Głównego fałszerza, Glasera aresztowano.

**Berlin 29. lipca.** Następca tronu spotkał się na okręcie „Albert i Wiktorja“ z ekscesarżową Eugenią.

**Berlin 29. lipca.** *Post* pisze, że prasa niemiecka walczy z rosyjskimi walorami w skutek wydania ukazu o cudzoziemcach, który zawiera najbrutalniejsze lekceważenie prawa.

**Paryż 29. lipca.** Rokowania Rosji z Rotszyl-dem o pożyczkę mają przebieg pomyślny.

**Sofja 28 lipca.** Rejenci zapewniają, że *Koburg przybędzie w dwóch dniach do Bułgarii. Minister spraw wewnętrznych zaważwał miasta, aby robiły przygotowania na jego przyjęcie.*

**Sofja 29. lipca.** Rząd postanowił posłać do Wiednia Nacewicza, lub Stoilowa, aby Koburg co rychlej przybył do Bułgarii.

**Petersburg 29. lipca.** *Journal St. Petersburg* ogłasza dłuższy komunikat o dobroci rosyjskich walorów, a wojnę prasy niemieckiej przeciw tymże przypisuje niskim motywom bandy spekulantów.

**Stambuł 29. lipca.** Sultan czyni zależnem uznanie Koburga od zgody Francji z Rosją.

**Rzym 28. lipca.** W Massawie olbrzymie upały dają się we znaki włoskim żołnierzom, z których w jednym dniu 14go b. m. 44 uległo porażeniu słonecznemu. Parowiec „Citta di Genova“ przemieniony został na lazaret. Upały są tak straszne, że nawet krajowcy udarom słonecznym ulegają.

**Rzym 29. lipca.** Schloezer wręczył papieżowi serdeczne własnoręczne pismo cesarza niemieckiego.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **P. Lucjan Lipiński**, notariusz w Nowym Sączu, wydał świeżo własnym nakładem dzieło pt.: Powszechna księga prawa prywatnego (kodeks cywilny) dla wszystkich dziedzicznych krajów niemieckich monarchii austriackiej, ogłoszona patentem ces. z 1. czerwca 1811 l. 946, tom I. (8<sup>o</sup> VIII i 417 str.) Jestto wydanie całkiem nowe, na język polski przełożone, uzupełnione objaśnieniami i dla większej dokładności pierwotnym tekstem niemieckim, tudzież późniejszymi dodatkowymi ustawami, rozporządzeniami i orzeczeniami najwyższych władz państwa. Główny skład tego dzieła znajduje się w księgarni J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu.

„**Głos Polski**“. Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Paryżu dwutygodnik polski, organ naszej emigracji. Pierwszy numer, który mamy przed sobą, datowany 25 lipca, zawiera pół arkusza druku polskiego w małym folio i ćwiartkę dodatku francuskiego. Uczciwa myśl wspólnej pracy dla kraju przebiega z każdego słowa wydawnictwa, a dodatek francuski obnażają cudzoziemców o naszych stosunkach. Dodatek ten jest bardzo dobrym pomysłem i usunąć może nie jedno uprzedzenie. Jako redaktor *Głosu* podpisany jest p. E. Bojanowski, listy do redakcji odbiera sekretarz emigracyjnego koła prasowego, p. Ludwik Dygat, Paryż, rue de l'Arbre Sec. 46. *Głos Polski* drukuje się w Drukarni polskiej Niecińskiego, ulica Parcheminerie, l. 18.

## Humorystyka.

Z *Muchy*:

**W salonie.**

- Z kimże mam przyjemność?
- Jestem Lichtenstein.
- A z jakiej linii?
- Z iwangrodzko dąbrowskiej.

**To i owo.**

- Cóż to ciebie nigdzie nie widać?
- Pracuję nad powieścią konkursową dla *Kurjera Warszawskiego*.
- Ty nad powieścią! A masz choćby jaką myśl przewodnią?
- I to jaką świetną jeszcze!
- No?
- Chęć wzięcia tysiąca rubli nagrody.

- Czego beczysz?
- Bo nauczyciel śpiewu powiedział, że nie mam ucha...
- No to więc cóż za nieszczęście!
- Tak, ale później za to znalazł moje ucho i wytargał mi je...

**Co racja to racja.**

- Słyszałeś, że wywóz koni za granicę został zabroniony.
- Mój kochany, kłóży był takim koniem, aby w dzisiejszych ciężkich czasach jeździł za granicę?

**Przezorność.**

- Jak się masz, cóż to, jak widzę, twojej łasce brakuje pięknej rączki, którą zachwycałem się jeszcze wczoraj.
- Widzisz, łaska była za długa, byłem więc zmuszony obciąć rączkę.
- Ależ należało obciąć ją od dołu.
- Byłoby to bezskuteczne, ponieważ łaska wydała mi się za długą od góry.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń 28. lipca.** Ministrowie Taaffe i Bacquehem udali się wczoraj do Ischl, gdzie bawią już Dunajewski i Falkenhayn.

*Wiener Allgemeine Zeitung* donosi, że Rada państwa zbierze się stanowczo 24. września na czterotygodniową sesję, celem załatwienia przedłożeń o podatku od spirytusu i cukru i wyboru członków do delegacji wspólnych. Po ukończeniu sesji rozpoczną swe obrady delegacje, a po ukończeniu tych dopiero zbiorą się Sejmy krajowe.

**Wiedeń 28. lipca.** *Fremdenblatt* zaprzecza doniesieniom niektórych dzienników o zamiarze wydania nowego rozporządzenia językowego dla Krainy.

**Berlin 26. lipca.** Niemiecy wyborcy w Strassburgu, którzy na kandydata do parlamentu niemieckiego postawili feldmarszałka Moltkego, doznali wielkiego zawodu. Najprzód wystawili się oni przed całym światem na śmiech, gdyż oddane

na feldmarszałka Moltkego 1163 głosów świadczyłyby tylko o bardzo małej liczbie stronnictwa niemieckiego w Strassburgu. Dalej zaś sprawili oni samemu feldmarszałkowi Moltkemu przez postawienie go na kandydata tak wielką przykrość, że w osobnym do strassburskiego komitetu wysłanym liście, stanowczo odmówił przyjęcia kandydatury nie mającej żadnych widoków. Wreszcie potępiły postępowanie Niemców dzienniki rządowe z tej przyczyny, że przez postawienie drugiego kandydata niemieckiego przyczynili się do rozdwojenia Niemców w Strassburgu.

W Saverne rozwiązane zostało powiatowe towarzystwo rolnicze. Powodem rozwiązania towarzystwa było to, że na czele jego stał poseł do parlamentu Goldenberg. Dzisiaj przypominają *Strassburger Post*, że do wyrobienia stanowiska Goldenbergowi w Alzacji przyczynił się głównie zmarły namiestnik alzacki Manteuffel. Ten bowiem mając wzgląd na wielki wpływ Goldenberga w powiecie Saverne, zaszczylił go rozmaitemi godnościami i wyrobił mu nawet order orła czerwonego trzeciej klasy. Jako największą winę byłego namiestnika podnosi *Strassburger Post*, że nie tylko u Goldenberga był, ale nawet razu pewnego zjadł u niego — śniadanie! Dopiero, kiedy w parlamencie odbyło się głosowanie nad powiększeniem armji niemieckiej, a Goldenberg przeciwko niemu głosował, otworzyły się oczy rządu. Wypowiedziano mu otwarcie wojnę. Przy ostatnich wyborach użyla władza rządowa wszelkich środków, aby zniweczyć jego kandydaturę. Nie udało się to jednak a Goldenberg zwyciężył. Rewelacje *Strassburger Post* są bardzo ciekawe; w ogóle odznacza się gazeta ta przed innymi oficjalnymi niezwykłą otwartością i naiwnością.

Alzacki poseł do parlamentu Grad za obrazę pewnego feldfebla podczas mowy mianej na zebraniu przedwyborczym dnia 21 lutego br., skazany został przez izbę karną sądu ziemiańskiego w Kolmarze na 500 mr. kary pieniężnej.

**Berlin 27. lipca.** Rządowe kroki przeciw walorom rosyjskim nie ustają. Władze nadopiekuńcze w Hessen-Darmstadiu i Saksonji, postanowiły niedopuszczać lokowania kapitałów pupilarnych w papierach rosyjskich. W Prusach nie wydano podobnego rozporządzenia jedynie dla tego, że tam walory rosyjskie od dawna już nie miały ważności pupilarnej hipoteki.

**Berlin 27. lipca.** W artykule zatytułowanym „Deutschland und Frankreich“ wypowiada *Kreutz*. Zty. obawę, że nawet bez rosyjskich podszczuwań w Paryżu wkrótce może się utworzyć ministerstwo Clemenceau lub Rocheforta z Boulangerem, a to będzie hasłem dla wybuchu nagłej wojny odwetowej. *Może jednakowoż zdarzyć się, że szalone przesładowanie Niemców w Rosji i Francji zmusi Niemcy do przyspieszenia katastrofy w celu zapobieżenia niespodzianemu atakowi ze strony sąsiadów.*

**Stambuł 28. lipca.** Irade sultańskie zarządza rozpuszczenie żołnierzy rezerwowych do domu.

**Stambuł 27. lipca.** Kreteńskie zgromadzenie narodowe rozpoczęło wczoraj swe posiedzenia. Na Krecie panuje zupełny spokój.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 28. lipca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleczyska	Jarosław
Pszenvica . . .	8-20-8-75	8-00-8-60	8-—-8-50	8-30-8-80
Zyto . . . . .	5-30-5-75	5-20-5-70	5-—-5-60	5-25-5-85
Jęczmień . . .	3-75-5-40	3-60-5-30	3-50-5-—	4-—-5-50
Owies . . . . .	3-50-4-25	3-50-4-—	3-50-4-—	3-60-4-25
Groch . . . . .	4-—-6-50	4-—-6-—	4-—-6-—	4-—-6-50
Wyka . . . . .				
Rzepak . . . .	9-50 10-15	9-50-9-95	9-40-9-85	9-60 10-20
Lnianka . . . .				
Konieczna czerw.	16-36	16-32	15-30	20-33
Konieczna biała				
koniecz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 20 do 60 nominalnie.  
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 24-50-25-10.

**Nafta.** Wiedeń 28. lipca: 13.— do 13.50; Breme: loco — do —; Hamburg: loco 5.90 do —; na lipiec 5.80, sierpień-grudzień 6.—; Antwerpja na lipiec 15.— do —; Nowy-York — do 6.<sup>3</sup>/<sub>8</sub>; Filadelfia 6.<sup>3</sup>/<sub>8</sub> do —.

## Nadesłane.

**Schwarz Satin merveilleux** (ganz Seide) 11/15 per Meter bis fl. 6.45 (in 16 verschiedenen Qualitäten) versendet in einzeln-n Roben und ganzen Stücken zollfrei in's Haus das Seidenfabrik Depot von G. Heineberg (k. und k. Hoflieferant) Zürich. Muster umgehben Briefe kosten 10 kr. Porto.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. L. St. Kossak**

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2-4.

**Gospodarz bursy „Kraszewskiego“ w Stanisławowie przemuje uczniów na stancję. Blizszych objaśnień udziela zarząd bursy w Stanisławowie.**

Cierpiącym na zatwardzenie, hemoroidy, wzdęcia, największą pomoc przynosi Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

„**POTOP**“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży:

Serja I. 2 złr. — ct.  
Serja II. 1 złr. 75 ct.

za format mały:

Serja I. 1 złr. 30 ct.  
Serja II. 1 złr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

Po wyjściu ostatniej serji cena ilustracji znacznie będzie podwyższoną.

**4<sup>o</sup>/<sub>100</sub> i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>o</sup>/<sub>100</sub> listy zastawne**

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiarowy

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. lipca 1887.

*Hotel Francuski.* M. Unkowitz z Wiednia, Schlesinger z Wiednia, S. Herz z Wiednia, J. Dobrowolski z Odessy, J. Gromnicki z Buczacza, J. Ebel z Turady, K. Winnicki z Turady.

*Hotel Żorża.* E. Lehmann z Hruszczewa, Mierzeński z Krzywotul, C. Janer z Tarnopola, Kl. Żywicki z Tarnopola.

*Hotel Angielski.* A. Wolfram z Makoniowa, Winnicki z Siemakowice, J. Hubczak z Kalusza, Czechnicki z Przemysła.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, w świątyni św. Ducha, w dniu powszednim 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH, w godzinie 10tej do 1szej przed południem; od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**Lwów, z Izby handlowej**  
28 lipca 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	žadaja
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	213 75	217 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	222 50	226 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	275 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 75	103 75
Banku Krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 35	102 35
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	101 35	102 35
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. 56 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	41 —	44 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku Krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " " " z r. 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	17 —	19 —
" Stanisławowa	28 50	31 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 83	6 93
Dukat cesarski	5 88	5 98
Napoleon	9 22	10 02
Pfennig	10 26	10 36
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 08	1 10
100 marek niemieckich	61 40	62 15

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Wiedeń, dnia 28 lipca 1887.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
Akcje węgierskie banku kredytowego	287 75	287 50
" Banku anglo-austrjackiego	107 50	106 90
" Unionbanku	206 50	206 50
" kolei Karola Ludwika	213 75	212 80
" kolei północnej	252 25	252 —
" kolei południowej (Lombardy)	85 25	84 75
" kolei państwowej	232 50	231 80
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	223 50	223 75
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	164 75	165 50
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	126 25	126 25
<b>Losy komunalne wiedeńskie</b>		
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytowi	104 25	104 25
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	123 50	123 25
Losy regulacji Cisy	222 —	222 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 10	100 92
Renta węgierska złota 4 proc.	92 50	92 50
Akcje Bankverein	1 10	1 10
Rosyjski rubel papierowy	124 25	124 —
Losy premijowane węgierskie	282 70	282 10
Akcje kolei Karola Ludwika	214 75	214 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonendory	9 96	9 96
<b>Berlin, dnia 27. lipca 1887.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	177 50	178 10
Akcje austrjackie kredytowe	458 —	457 —
Akcje kolei Karola Ludwika	161 95	161 95
Austrjackie banknoty	139 50	139 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	54 60	54 60
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

**Pociągi kolejowe**  
podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwoleczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwoleczysk na Podzamecze		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławoczno, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	
Z Chyrowa, Stryja, Ławoczno			8:59	
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			8:34	
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	4:50
Podwoleczysk	4:08	6:10	10:25	12:38
Podwoleczysk z Podzam.		6:22	10:55	1:08
Czerniowiec		6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna			11:47	
Stryja, Chyrowa i Ławoczno			7:20	
Stryja, Ławoczno			6:30	
Zimnej Wody			7:58	
P. przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29
UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.				

**Ważne dla Rodziców!**

Przez 25 lat utrzymywaliśmy zakład wychowawczy dla panienek w królestwie Rumuńskim, po zwinieniu onegoż osiedliliśmy się we Lwowie i zamierzamy przyjąć kilka panienek uczęszczających do szkół publicznych lub konwiktów, lub też pobierających naukę w domu. Zapewniamy takowym dobry, zdrowy wikt, rodzicielską opiekę, staranne wychowanie, konwersację francuską, na żądanie i niemiecką, tudzież naukę gry na fortepianie. Bliższa wiadomość na Rurach 1. 5 (dawny 499).

1232 **Józef i Amelja Zielińscy.**

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

**D. J. Kurpiel**  
ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

**Bank Rolniczy we Lwowie.**

Przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę banatkę, żyto szampańskie, nylandzkie i wszelkie inne produkta do jesienno zasiewu, i dostarcza takowe po najumiarkowańszych cenach.

Dyrekcja. 95

W połowie sierpnia b.r. wyjdzie

**KSIĄŻKA DO MODLENIA**  
pod tytułem

**TARCZA POLSKA.**

Książka ta wydana była w Warszawie potajemnie w roku 1863 z polecenia s. p. ks. arcybiskupa Fijałkowskiego, a jako wydanie tajne, nie mogła być drukowaną w takiej ilości egzemplarzy, by mogła się znaleźć w rękach każdego Polaka, któryby z tejże o wybawienie Ojczyzny naszej do stóp tronu Króla nad królami modły swe zanosił. Pragnąc więc, aby **Tarcza Polska** znajdowała się w każdym polskim domu, postanowiliśmy wydać takową po nadzwyczaj niskiej cenie, która atoli dla Przedsiębiorczych jeszcze więcej **zniżoną** podaję, a to:

Przy nadesłaniu należytości do 10 sierpnia:

Tarcza Polska broszurowana	75
Tarcza Polska oprawna w szagren z futerałem	95
Tarcza Polska oprawna w płótno z wyciskami i futerałem	1-25
Tarcza Polska oprawna w skórę, z klamerką i złoconemi brzegami, z futerałem	1-75
Tarcza Polska oprawna w skórę, bardzo ozdobnie, z wyciskami, złoconemi brzegami, klamerką, z futerałem, stosowna na upominki z powodu najwykwintniej zej oprawy	2-50

Zamawiający naraz 5 egzemplarzy, dostają szósty bezpłatnie.

Tarcza Polska wyjdzie niezawodnie w połowie sierpnia a wszyscy Szanowni przedpłaściciele franco takową dostaną.

Przedpłate po podanych powyżej nadzwyczaj niskich cenach przyjmujemy tylko do 10go sierpnia b. r., po którym to czasie cena stanowa w dwójnasób podwyższoną będzie.

Zamówienia nadsłać upraszam Drukarnia J. Czaińskiego w Gródku.

Polecając **Tarczę Polską** wszystkim Polakom i Rusinom pozostaję z szacunkiem

**Jan Czaiński**  
właściciel drukarni i wydawca, w Gródku.

**Zaproszenie.**

Rada nadzorcza I. Związkowej pracowni robotników stolarskich „Zorza“ Stowarz. zarejstr. z nieogran. poręką zaprasza na

**Nazwyczajne Walne Zgromadzenie**  
które się odbędzie

na dniu 31 lipca 1887 o godz. 9 rano w lokalu przy ulicy Piekarskiej 1. 6 z następującym porządkiem dziennym:

- 1 Odczytanie protokołu.
- 2 Tymczasowe sprawozdanie rady z czynności za rok 1886—1887.
- 3 Wnioski co do dalszego prowadzenia interesu.
- 4 Wybór Dyrekcji.

Z Rady nadzorczej I. Związki. pracowni robotników stolarskich „Zorza“

Ferdynand Lennik Władysław Cyrin sekretarz. prezes.

**Piękny, rentujący się Dom czynszowy**

z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łazienką i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halekka 1. 13. we Lwowie. 1119

**Folwark w Samborskiem**

z dużym ogrodem owocowym około 220 morgów gruntu, 150 lasu, budynki w dobrym stanie, młyn, tartak i propinacja w przyjemnej okolicy górskiej, do zamiany za kamienicę we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia M. P. Turze. Poczta w miejscu.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Kaucjonowany ekspedycyjny pocztowy i telegraficzny poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.** 711

**Maszynista egzaminowany fachowy** uzdolniony z chlubnymi świadectwami poszukuje miejsca do tartaku młynia lub do parowych młocarni znajduje się przy tem fachowo na reparacjach maszyn parowych i narzędzi rolniczych również i na reparacjach kotłów. Bliższa wiadomość w Administracji Kur. Lwow. 723

**Ekonom** w silie wieku beżzenny posiadający odpowiednią rekomendację poszukuje posady zaraz do objęcia na wikt lub ordynację pod adresem W. K. 102 na rece P. F. Dunajewskiego w Hołosku Wielkim o. p. Zamarstynów. 724

**Ekonom, kawaler**, z Prus zachodnich, doświadczony w postępowych gospodarstwach, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem posady. Adr. K. 10 post. rest. Żółkiew. 725

**Inkasanta** człowieka zdolnego i poezyciwego z kaucją mierną poszukuje jedna z tutejszych pierwszych firm handlowych. Zgłoszenia piśmienne przyjmujecie Administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod szyfrą B 100.

**Faeton** pół kryty z fabryki wiedeńskiej bardzo dobrze utrzymany tania do sprzedania. Wiadomość w teatrze brama 5 u stróża. 720

**Subjekt** z kilkuletnią praktyką, posiadający chwalebne świadectwa doszukuje miejsca w handlu korzennym. Adres P. W. poste restante Budzanów. 719

**Przy ulicy Kurnieckiej 1. 5 są 4** lub 5 pokoi z przedpokojem i przynależnościami do najęcia od 15 sierpnia. 718

**Do sprzedania kamienica** jednopiętrowa we Lwowie z dwoma frontami przy ulicy Gliwiańskiej nr. 11 z placem pod budowę i ulica Skrzyńskiego nr. 12. Wiadomość w miejscu. 716

Pomocnik handlowy z ukończoną praktyką znajdzie umieszczenie w handlu towarów korzennych i mięsanych F. Grotta w Radziechowiu natchmias. 717

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi zaraz do najęcia ul. Pańska 1. 11. 682

**POKÓJ dla kawalera** umeblowany kompletnie, na I. piętrze elegancki z oddzielnym wejściem wraz z usługą do odnajęcia każdego czasu, tuż przy ogrodzie pojezuickim. Cena 15 zlr. miesięcznie. Listowne zgłoszenia pod lit. A. B. przyjmujecie Administracja Kurjera Lwowskiego.

W domu pod 1. 24 w rynku nad księgiarnią Seyfartha i Czajkowskiego 3 pokoje z kuchnią na III. piętrze w oficyach zaraz do wynajęcia. 701

Pomieszkania kawalerskie. Mikołaja 3. 704

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

6 pokoi przy ulicy Kopernika 1. 3 do wynajęcia. 709

Przy ulicy Snopkowskiej 1. 39, są do wynajęcia na letnie mieszkanie trzy pokoje razem lub każdy z osobna. 711

2 piękne pokoje i kuchnia z meblami lub bez. Ulica Sykstuska 1. 42 I. piętro zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. 728

Na placu Akademickim 1. I są na II. piętrze 3 duże pokoje frontowe z dużym przedpokojem, kuchnią, strychem i piwnicą od 1 sierpnia do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u właściciela. 722

Piekarska nr. 6. 10 pokoi, które na żądanie dadzą się podzielić na 2 partje. 726

**ŚLEDZIE**  
Najdelikatniejszej tłustej ryby (Jaegerfisch)  
delicje — poleca

**O. T. WINKLER we Lwowie.**

Sklad farb  
i handel materialow



pod „Czarnym Psem”,

JÓZEFA

HANKE

we Lwowie  
w Rynku 1. 38.

we własnym domu  
poleca

Do fabrykacji wody sodowej

Kwas siarkowy

Magnezyt

Soda bicarbona

Do maszyn dla fabryk

wody sodowej

Płyty gumowe

Weże gumowe

Rury cynowe

Na żądanie wyśła  
wzory i kompletne  
cenniki bezpłatnie  
franco.

### Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

### GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885  
wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

Dyrekcja.

!Jedyna sposobność!

Handel sukna i towarów wełnianych  
modnych — pod firmą

Jan Wallachi Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33. i  
rok założenia 1841

poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacz-  
nie niższych cenach. — Podaje się tem sposobność do  
nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiar-  
kowanych cenach dla niezważających na modę.

### Dr. EDWARD SAWICKI

prymarjusz szpitala powszechnego tutejszego  
po ukończonym urlopie

ordynuje od 3 do 5 po południu ul. Fredry 2.



Ceny niższe!

PARKIETY  
i Posadzki deszczulkowe

58 w wielkim wyborze  
po cenach począwszy od złr. 1.85  
za metr kwadratowy

poleca Fabryka parowa

Braci Wczelaków we Lwowie.

Zarząd dóbr Podnie-  
strzany koło Chodo-  
rowa poczta Żydaczów,  
posiada cztery sady do  
wydzierżawienia.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1460d

Do nabycia we wszystkich księ-  
garniach. Wyszło właśnie 13  
wydanie Dr. Müllera rad.  
med. najnowsze dzieło o osłabie-  
niu, rozstrojeniu nerwów,  
skutkach grzechów mło-  
dości etc. — CARL KRIEKEN-  
BAUM, Brunschweig. 987

### J. & S. KESSLER

w Bernie (Morawa)

ulica Ferdynanda 22. kl.

rozsyła za pobraniem, osobom  
godnym zaufania też bez pobra-  
nia za przyrzeczeniem zapłaty  
natychmiast.

1 sztuka płótna domowego

29 łokci 1/4 zł. 5.40, 1/2 zł. 4.20

1 sztuka płótna na okrycia

apretowanego 3/4 30 łokci zł. 7.-

1 sztuka weby King 30 łok.

1/4 złr. 7.50, 1/2 zł. 5.80

1 szt. szyfonu 90 m. szer.

30 łokci Ia zł. 5.50, IIa zł. 4.50

1 szt. Oksfortu, kolor pra-

wdziwy 29 łokci zł. 4.50

1 szt. Canafas na nakrycia

łóżek 29 l. Ia zł. 6, IIa zł. 5.20

1 szt. Atlasgrad na łóżka

30 łok. Ia zł. 7.50, IIa zł. 5.50

1 prześcieradło 2 m. dług.

1 1/2 sz. bar. dobr. gatun. zł. 1.50

1 siennik z juty komplet.

IIa 90 ct., Ia zł. 1.40

1 kołdra komplet. z atlasu

zł. 8.50 z kretonu zł. 3.-

1 garnitur nakryć na łóż-

ka i stoły z rypsu zł. 4 zł. 3.50

1 portjera z juty najnow.

tureckie wzory kompl. zł. 2.30

Ia zł. 3.50, IIa

1 chodnik (reszt.) 10—12

met. najnowsze desenie zł. 3.50

3 obrusy płócienne, wszel.

kolorów 10/4 zł. 2, 6/4 zł. 1.-

6 serwet płóciennych

3/4 zł. 1.20

6 ręczników płóciennych z

frendzlami zł. 1 ct. 80, 1.20

z bordurą

Katalog główny i wzory gratis i

franco. Cennik towarów dla pań

i panów wychodzi w „Kurjerze

Lwowskim“ w Niedziele i Srode.

### KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII.  
Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą  
być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popular-  
nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja  
są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po  
kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Winkulacji i dewinkulacji  
papierów wartościowych

podejmuje się

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany  
we Lwowie

Dla urzędów parafialnych i kościel-  
nych bez doliczenia prowizji.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

### JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do  
wytępienia owadów domowych

mianowicie

#### FENILIN

do wyniszczenia moli z za-  
rodkami w sukniach, futrach  
i meblach, flakon 60 ct.

#### Ziółka antymolowe

do przechowania futer, pu-  
delko 30 centów.

#### Papier antymolowy

ochronia od moli, futra,  
suknie, portjery, firanki i  
meble, sztuka 30 ct.

#### GRYLON

wytruwa szwaby, karakony,  
stonogi, świerszcze, szczy-  
pawki, kareluhy, prusaki  
itp. flakon 30 ct.

#### Mikoton

niezawodny środek do wy-  
tępienia pluskw, flakon 50 ct.

#### Proszek perski

do wygubienia pęcz, itp.  
owadów, paczka 5, 10 cent.  
flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych  
we Lwowie przy ulicy Kopernika 1. 3; w Ho-  
telu Europejskim plac Marjański i przy ulicy Ha-  
lickiej (róg ulicy Wałowej) — w Krakowie  
Sukiennice 1. 20. — w Czerniowcach Rynek 2.